

DAR POBOŻNOŚCI- droga szósta

Stacja I

Jezus na śmierć skazany

Kim jest dla mnie Jezus?

Czy jest dla mnie najważniejszą osobą? Najlepszym ojcem, przyjacielem, lekarzem? Czy może jest drzazgą w oku, wyrzutem sumienia i lepiej jest wyrzucić go ze swojego serca i duszy? Skazać na zapomnienie? Decyzja należy do nas. Możesz go skazać na śmierć albo iść razem z Nim.

Stacja II

Jezus bierze Krzyż na swoje ramiona

Nie jest łatwo wziąć swoją chorobę, problemy czy słabości i nie narzekać, nie użalać się. Jezus bierze jednak dobrowolnie krzyż na swoje ramiona, zaprasza nas, abyśmy oddali mu swój krzyż.

Stacja III

Pan Jezus po raz pierwszy upada pod ciężarem krzyża

Jezus upada pod ciężarem krzyża. Ciężarem, którym są nasze grzechy, Tak... nasze grzechy, winy, zaniedbania – to właśnie bardzo zasmuca Jezusa. My często nie zważamy na słowa, czyny. Ranimy innych ludzi, nasze siostry, braci, a przede wszystkim Jezusa – Naszego Pana, który postanawia wziąć krzyż, czyli nasze grzechy i iść z nimi na Golgotę, po to byśmy mogli zasiać w przyszłości na Uczcie Niebiańskiej.

Stacja IV

Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Jezus spotyka swoją matkę. Mama – to ktoś kto zawsze jest w życiu z nami. Od początku, aż do końca. Mama tyle w stanie jest dla nas poświęcić. Za jej pomocą Bóg powołał nas na ten piękny, wielki świat. Jezus patrząc na mamę, widzi wielkie cierpienie w jej oczach, które jest spowodowane tym, że jej Syn podąża na wielkie cierpienie. W naszym życiu, zdarza się, że nasze mamy też widzą nasze cierpienie i często chcą nam pomóc ale my jesteśmy bardzo zamknięci. Zastanówmy się czasami, czy warto być zamkniętym dla osoby, która całe życie nam poświęciła... Bądźmy jak Jezusa, obdarowujmy nasze matki miłością, starajmy się zdjąć z nich pewne ciężary i dać jak najwięcej radości. Tej radości, która jest największym dobrem – bo wszystko co dobre pochodzi od Boga.

Stacja V

Szymon z Cyreny pomaga Jezusowi nieść Krzyż

Szymon nie ulżył Jezusowi w trudzie dobrowolnie, zmusili go do tego rzymscy żołnierze, nie był w swoim działaniu szczerzy.

Panie Jezu, prosimy Cię by nasza pobożność nie wypływała z presji otoczenia, z przyzwyczajenia czy też byśmy nie czynili jej na pokaz. Prosimy Cię by była ona szczerą. Jak szczerą była miłość świętych Aleksandra i Rufusa – synów Szymona z Cyreny, której wyrazem była męczeńska śmierć Aleksandra.

Stacja VI

św. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

Jakże wielką odwagą musiała wykazać się święta Weronika, ocierając twarz skazańcowi, którym był Jezus Chrystus. Za swoją odważną pomoc została nagrodzona przez Boga odbiciem na jej białej chuście Boskiego Oblicza. Jej imię oznacza „prawdziwy wizerunek” lub też „niosąca zwycięstwo”. Jednak ile naszej pomocy spotyka się z niewdzięcznością i odrzuceniem. Panie Jezu, prosimy Cię byśmy umieli pomagać innym, nie licząc na ich zapłatę. Prosimy także o umiejętność przyjmowania pomocy i wyzbycia się często fałszywych uprzedzeń.

Stacja VII

Pan Jezus upada po raz drugi

"posunięty w latach i niemniej głupocie." 2 Mch

Przy tej stacji rodzi się we mnie pytanie. Czy moje praktyki pobożności prowadzą mnie do podejmowania mądrych decyzji, czy z przyływem lat tych dobrych wyborów jest coraz mniej? Istnieje niebezpieczeństwo, że mogę się przyzwyczaić do bycia w kościele, modlitwy...a moje życie może wyglądać totalnie inaczej- przewrotnie. Często słyszymy, że człowiek jest grzeszny. Do tych słów też jesteśmy w stanie przywyknąć i stwierdzić, że to naturalne, nie chcąc wziąć odpowiedzialności za swoje czyny. Przypomnienie o upadku Chrystusa skłania do tego, żeby wreszcie zacząć nad sobą myśleć.

Stacja VIII

Jezus spotyka płaczące niewiasty

Czy kobiety płaczące nad Jezusem chciały coś dla siebie ugrać, oczekiwały pochwały? Może zamknęły się w smutku i rozpacz? Wylewały łzy, bo tak wypadało? Były, tak wrażliwe na widok cierpiącego człowieka? Nie Wiemy. Słyszymy słowa nawrócenia. Warto stanąć przed sobą w prawdzie, jednocześnie widząc, że to co jest w nas zostało już zanesione na Krzyż. Dług został zapłacony. Łzy cierpienia zmieniają się na wzruszenie, że jestem wolny.

Stacja IX

Trzeci upadek

Ile razy w życiu pod wpływem przykrych wydarzeń upadamy? Jeżeli w krótkim czasie dochodzi do kilku przykrych sytuacji, upadków jest nam coraz ciężiej powstać, wziąć swój krzyż i iść dalej? Trzeba pamiętać o tym że Jezus przed skazaniem na krzyż bardzo brutalnie wychłostany. Oprócz bólu który mu zadano i zabrano mu bardzo dużą część siły z tego też był bardzo osłabiony z tego też wynikały jego kłopoty podczas drogi krzyżowej. Dlatego też kilkakrotnie upadał pod ciężarem krzyża.

Stacja X

Pan Jezus z szat obnażony

Jak dobrze wiemy przed samym ukrzyżowaniem Rzymianie zdjęli Jezusowi szaty i rzucając o nie losy między sobą zabrali mu je. Właśnie to zdarzenie oznaczało, że Jezus musiał oddać dosłownie wszystko po to aby ludzkość doznała zbawienia ponieważ został ukrzyżowany za nasze grzechy. Krzyż Jezusa chodź często niezrozumiany był niezbędny by

ludzkość dzięki temu doznała wielkiej łaski od Boga. Ta łaska oznaczała oczyszczenie grzechów.

Stacja XI

Pan Jezus przybity do krzyża

Kiedy ktoś mnie spyta, czy jestem pobożny odpowiem, że tak. I czy w tym momencie skłamię? Przecież co niedzielę uczestniczę we Mszy Świętej, robię znak krzyża przed każdą kapliczką, nie zapominam o codziennym pacierzu, przyjmuję regularnie sakramenty. Wielu może poświadczyć

o mojej pobożności. To nieistotne, że siedząc w mojej ulubionej ławce w kościele podczas Eucharystii spoglądam i myślę jaki brzydki płaszcz ma kobieta przede mną, albo czemu ten którego nie lubię już od 20 minut siedzi w konfesjonale „Ale on musiał nagrzeszyć”. Więc dlaczego, skoro jestem taki pobożny, spotykają mnie cierpienia i przykrości. Dlaczego Bóg zsyła to na mnie a nie na tego co bardziej zgrzeszył, co nie chodzi do kościoła.

Człowiek pobożny żyje po Bożemu, czyli w swoim postępowaniu kieruje się Jego wolą i nauką. Jest w kościele dla bliskości i kontaktu z Bogiem, jego pobożność nie jest pod publikę. Sztuczne pokazywanie rzekomej wiary sprawia, że na krzyżu, na którym wisi Chrystus pojawiają się kolejne gwoździe. My przestajemy współodczuwać cierpienie Jezusa, lecz stajemy się Jego katami. Człowiek szczerze pobożny wie, że życie z Bogiem to też cierpienia i troski, że każdy z nas ma swój krzyż, do którego jest przybijany bez względu na to, ile grzechów nosi w swoim sercu. Bóg nas nie zostawia, On współodczuwa z nami. On zawsze jest blisko i wspiera w każdych trudnościach. Nie pozwólmy by nasz krzyż problemów i zmartwień oddalił nas od Boga, pozwolił zwątpić w jego nieskończoną miłość. Nasz krzyż ma przybliżyć nam Boga, uczyć nas tej Bożej miłości i dać się jej otulić.

STACJA XII

Jezus umiera na krzyżu

Cisza, spokój, ostatnie westchnienie, to koniec drogi cierpienia i bólu. W stacji tej Jezus wypełnił wolę swego Ojca, umiera za nas. Uczy On nas w tej scenie, czym jest prawdziwa pobożność. Mówił, że jego pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który go posłał, i wykonać Jego dzieło (J 4,34). W ostatniej modlitwie wypowiada dobrze znane nam słowa: Ojcze, w Twoje ręce, powierzam Ducha mego. To jest prawdziwa pobożność, która wyraża się w wielkiej miłości i zaufaniu. Dar ten, który otrzymaliśmy, ma przenikać nasze serca, abyśmy odczuwali zawsze i wszędzie obecność Pana Boga, w nierozdzielny sposób, nawet w naszym ostatnim tchnieniu. A pamiętając, że jesteśmy dziećmi stworzonymi na jego obraz, powinniśmy zawsze postępować według tego, czego nas uczy Jezus w momencie śmierci: pokory, nadziei i wielkiej miłości do Boga i ludzi.

Panie Boże, ucz nas prawdziwej pobożności, nie na pokaz, ale szczerzej i głębokiej.

Stacja XIII

Jezus z krzyża zdjęty

Martwy Bóg. Słaby, bezbronny, bez życia. Nasza Miłość i nasza Nadzieja zdejmowana z krzyża, bo sama nie daje rady zejść. Czy to w ogóle jest możliwe? Przecież mówili inaczej.

Smutek Wielkiego Piątku pojawia się w naszym życiu często i nawet nie jesteśmy świadomi dlaczego. Bo przecież chodzę do kościoła, odmawiam różaniec, znam na pamięć najróżniejsze modlitwy. Tłumaczę, na czym polega katolicyzm, czego od nas wymaga. Wypełniam wszystkie polecenia Dekalogu, słucham kazań, wspieram instytucje charytatywne i mówię innym, co muszą zrobić, żeby zasłużyć na Królestwo. A mimo tego, gdzieś we mnie jest smutek i nie mogę się doszukać tej radości Chrześcijanina, o której tyle się słyszy w świadectwach.

Jestem taki religijny, ale czy jestem pobożny? Czy moja pobożność nie jest dziś martwa? Czy nie próbuję zrobić doktoratu z religioznawstwa i myśleć, że to zapewni mi miejsce w niebie?

„Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie (...) zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.” (Mt 6, 3-4. 6)

Budowanie relacji z Panem Bogiem nie jest na pokaz. To jest intymność, to jest otwartość na Jego Słowo i serce, które słucha. I gdy w takiej relacji będę, to poczuję tę radość, której głęboko pragnę. I będzie we mnie nadzieja na poranek Zmartwychwstania.

Panie Jezu, którego zdjęto z krzyża, pomóż mi w pokorze budować relację z Tobą. Dotykaj mojego serca, bym był godny nazywać się Twoim apostołem.

Stacja XIV

Złożenie Pana Jezusa do grobu

Ciało owinięte w płótna razem z wonnościami złożone do grobu, kamień zatoczony. Ostatni uczynek miłosierdzia względem ciała wykonany. Wydaje się, że to już koniec. Tak łatwo przecież stracić nadzieję, gdy odchodzi ktoś bliski. Nietrudno pogрузić się w smutku w trakcie ceremonii pogrzebowej.

Jednakże właśnie wtedy, w tych dramatycznych chwilach, Duch Święty przychodzi do mnie z darem pobożności, bym umiał zobaczyć i przeżyć po Bożemu te trudne, niepokojące i bolesne wydarzenia mojego życia. Bóg chce, abym zobaczył, że wszystko co mnie spotyka i co przeżywam ma związek z Nim i dzieje się w Jego obecności.

Jesteśmy bezsilni wobec śmierci i potrzebujemy umocnienia kiedy wkrada się ona nieproszona do naszego życia. Jednakże nie traćmy nadziei. Złożenie ciała do grobu to wcale nie jest koniec. To jest tylko przejście, pascha, ze śmierci do życia. I to życia wiecznego. Duch chce, żebyśmy zobaczyli tę Paschę, i przeżyli ją razem z Nim.